

Sygn. akt I ACa 903/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Janusz Leszek Dubij (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Dobrowolski SO del. Bogusław Suter
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. W.**

przeciwko **L. D. i A. D. (1)**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 19 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1151/12

I. **oddala apelację;**

II. **odstępuje od obciążania powódki kosztami za instancję odwoławczą.**

UZASADNIENIE

Powódka D. W. wniosła przeciwko A. D. (1) i L. D. pozew o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej w dniu 29 września 2010 r. przed notariuszem M. P. w Kancelarii Notarialnej w L. za numerem aktu (...) pomiędzy powódką D. W. a pozwanymi małżonkami A. D. (1) i L. D., obejmującej przeniesienie własności 1/12 części udziału w nieruchomości położonej w P., dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KW (...) w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Pułtuskach w zamian za świadczenia dożywotnie oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa prawnego. W toku procesu pozwani zaprzeczyli wszystkim okolicznościom przytoczonym przez powódkę.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2014 roku oddalił powództwo oraz zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa prawnego.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia znalazły się następujące ustalenia faktyczne:

Powódka aktem notarialnym dnia 20 sierpnia 2010 r. Rep. (...) przed notariuszem J. K., prowadzącym Kancelarię Notarialną w P., G. K. i B. K. cały przysługujący im udział, wynoszący 1/12 części we współwłasności nieruchomości położonej w gminie i mieście P. przy ulicy (...), stanowiącej działkę ewidencyjną, oznaczoną numerem(...) o powierzchni 0,0618 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pułtuskach prowadzi księgę wieczystą Nr (...) sprzedali D. W. za cenę 125 000 zł, ta zaś za tę cenę go kupiła.

Następnie, aktem notarialnym Rep. A Nr (...)2010 r., w dniu 28 września 2010 r. przed notariuszem E. P. w L. D. W. zawarła z A. D. (1) i jego żoną L. D., rodzicami P. D. umowę dożywocia, mocą której przeniosła na rzecz pozwanych do ich majątku wspólnego cały należący do niej udział w powyższej nieruchomości w zamian za dożywocie, na co pozwani wyrazili zgodę i zobowiązali się zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie tj.: przyjąć ją jako domownika, dostarczać jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym; a D. W. na taką treść dożywocia wyraziła zgodę. Strony wartość przenoszonego udziału zgodnie określiły na kwotę 125 000 zł. Sporządzająca powyższy akt notariusz poinformowała strony o treści art. 908-916 Kodeksu cywilnego dotyczących umowy dożywocia oraz, w powołaniu na orzeczenie Sądu Najwyższego o tym, że dopuszczalne jest przeniesienie w zamian za dożywocie udziału we współwłasności nieruchomości. W chwili zawierania umowy powódka nie miała do wskazanej umowy żadnych zastrzeżeń.

Przed zawarciem powyższej umowy powódka nie знаła pozwanych, nie rozmawiała z nimi o jej warunkach. W tym czasie była w dobrych relacjach z ich synem – P. D., który to pośredniczył przy zawarciu umowy i zaaranżował w tym celu spotkanie u notariusza. Nałożone powyższą umową obowiązki wykonywał w głównej mierze syn pozwanych – P. D., utrzymywał z nią stały kontakt, składał wizyty, dokonywał napraw, przejawiał inicjatywę w uzyskaniu dla powódki świadczeń z pomocy społecznej.

Po zawarciu umowy, P. D. w okresie od września do grudnia 2010 r. odwiedzał powódkę wielokrotnie. Uszczelnił okna, usuwał zgłaszane przez powódkę usterki. W grudniu 2010 r. zakupił powódce opał. W końcu roku 2010 r. zaproponował powódce, aby ta w okresie wiosennym ze względu na zaplanowane prace remontowe łazienki opuściła mieszkanie. Powódka zaniepokoiła się przypuszczając, że pod pretekstem modernizacji części mieszkania, pozwani w ten sposób chcą się jej pozbyć. Nie spotkała się P. D., który nalegał wówczas na spotkanie. Przestała odpowiadać na telefony, kontakt z powódką od tego momentu zaczął systematycznie zanikać.

Pismem z dnia 18 stycznia 2011 r. skierowanym do powódki, P. D. – syn pozwanych – wyraził zaniepokojenie brakiem kontaktu z powódką i jej stanem zdrowia. Wyraził chęć realizacji swych zobowiązań wobec powódki w sposób wcześniej ustalony a także spotkania na przyjaznej stopie, w tym w celu omówienia ewentualnych żądań powódki co do rozwiązania umowy. W powyższym piśmie P. D. potwierdził, że wysłał jej przekazem pocztowym 200 zł.

W tym czasie powódka zainteresowana była już rozwiązaniem umowy dożywocia. Uzyskała stosowną poradę od adwokata w tym względzie, po czym nie opuszczając mieszkania, uniemożliwiła remont rzeczowej łazienki.

Zaniepokojona postawą P. D. powódka znalazła oparcie w sąsiadce – E. D., która według D. W., chroniła ją przed pozwanymi, w których to teraz widziała tylko oszustów.

Powódka uskarżała się, że między innymi okno w kuchni jest nieszczelne i w związku z tym jest tam chłodno, że skończył się jej opał, bojler zaczął przeciekać, w drzwiach wejściowych jest dziura. Skierowała się do P. D. o pomoc w tym zakresie. Po czym pozwany wraz z synem P. D. zdjęli bojler i zamontowali termę elektryczną. Po tym, jak piec grzewczy popsuł się A. D. (1) i P. D. zakupili i przekazali powódce olejowy piec elektryczny. Mimo to, jak twierdzi powódka problem ogrzewania nie został rozwiązany przez pozwanych. Rzeczona terma była zawieszona

pro wizorycznie i mogła spowodować niebezpieczny wypadek, ogrzewanie natomiast nie działało, a piec nadaje się do wymiany. W związku z, w przekonaniu powódki, niewywiązywaniem się przez pozwanych z nałożonych na nich obowiązków, powódka zakupiła na własny koszt kominiek gazowy i zaczęła ponosić koszt ogrzewania.

P. D. podjął się naprawy progu w drzwiach wejściowych do zajmowanego przez powódkę mieszkania. Na prośbę powódki co do uszczelnienia drzwi wejściowych, P. D. kupił uszczelki i zaproponował powódce, aby ta sama je wymieniła.

W lipcu 2011 r. w odpowiedzi na odzew powódki i złożoną przez nią propozycję rozwiązania umowy dożywocia, P. D. poddał w wątpliwość możliwości finansowe powódki co do powstałych do spłaty zobowiązań finansowych powstałych w związku z realizacją powyższej umowy i sprawowanej dotychczas opieki nad powódką. P. D. oświadczył, iż w przypadku rozwiązania umowy wysokość spłaty, jakiej zażąda z rodzicami od powódki, wyniesie kwotę 35 000 zł.

W dniu 22 września 2011 r. powódka złożyła doniesienie dotyczące oszustwa na jej szkodę przez niewywiązywanie się z przedmiotowej umowy o dożywocie. W dniu 17 października 2011 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pułtusku zatwierdził postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzania mieniem D. W. tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego.

Przeciętny, akceptowalny dla pozwanych koszt utrzymania zajmowanego przez powódkę lokalu winien wynosić 500-600 zł miesięcznie. Tymczasem, na przełomie roku 2010 i 2011 wbrew ich oczekiwaniom, znacząco wzrósł koszt jego utrzymania. Za grudzień z tytułu zużytej energii wystawiono fakturę w kwocie 200,74 zł, w miesiącu lutym 2011 r. fakturę na kwotę 544,14 zł, w miesiącu kwietniu na kwotę 1272,53 zł. W czerwcu 2011 r. rachunek zmalał do kwoty 477,51 zł, w październiku wyniósł 265,32 zł, po czym w grudniu znów wzrósł do kwoty 1180,60 zł. W lutym 2012 r. rachunek z tego tytułu opiewał już na kwotę 1721,81 zł. Do tego czasu wszystkie rachunki opłacała pozwana. W maju 2012 r., po wystawieniu faktury za zużytą energię na kwotę 2065,76 zł pozwani z synem zdecydowali się sprawdzić stan techniczny instalacji elektrycznej. W tym celu wezwali elektryka. Powódka nie wpuściła jednak ich do mieszkania. Doszło do interwencji Policji, w asyście której dokonano przeglądu elektrycznej armatury. W jego wyniku prąd doprowadzony do mieszkania zajmowanego przez powódkę odcięto. Pozwani wyrazili wobec powódki chęć zamontowania licznika przedopłatowego. Powódka, w obawie, że będzie sama ponosić koszty energii, na powyższe nie przystała. W konsekwencji, w końcu sierpnia 2012 r. powódka zawarła z (...) S.A. umowę o świadczenie do zajmowanego przez siebie lokalu kompleksowych usług i od tego momentu sama zaczęła ponosić koszty zakupu energii.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka, żądając rozwiązania z pozwanymi umowy dożywocia oparła powództwo na brzmieniu art. 913 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

W ocenie Sądu Okręgowego z okoliczności niniejszej sprawy wynikało, że powódka wniosła powództwo dalej idące w stosunku do tego wynikającego z paragrafu pierwszego art. 913 k.c. Dokonując obiektywnej oceny istniejących między stronami relacji Sąd Okręgowy uznał, że możliwe było wystąpienie przez powódkę z żądaniem zamiany wszystkich lub niektórych uprawnień objętych treścią umowy dożywocia na dożywotnią rentę. Natomiast popierane przez nią żądanie rozwiązania umowy, nie było uzasadnione. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby eskalacja skonfliktowania stron przybrała postać rażącej agresji wobec powódki, napastliwości, wrogiego do niej stosunku przejawiającego się naruszeniem jej nietykalności cielesnej. Powódka nie wykazała też, aby przez pozwanych była krzywdzona. Wzajemne stosunki stron umowy dożywocia uzasadniające jej rozwiązanie winny mieć bowiem kwalifikowaną postać. Obecne relacje stron nie należą co prawda do, ogólnie mówiąc, poprawnych, lecz w ocenie Sądu, przy odrobinie dobrej woli, mogłyby ulec poprawie w takim stopniu aby umożliwić wykonywanie nałożonych na pozwanych (w tym przy pomocy ich syna) obowiązków.

Jak wynika z okoliczności sprawy powódka odcięła się od pozwanych już w kilka miesięcy od zawarcia przedmiotowej umowy, nie odbierała telefonów, unikała bezpośredniego kontaktu. Tym samym uniemożliwiła pozwanym realizację

wiążących strony postanowień. Trudno zatem oczekiwać, aby w takiej sytuacji A. D. (2) i L. D. mogli zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie. Wobec postawy powódki, eskalującej skonfliktowanie stron, a w konsekwencji uniemożliwiającej wykonanie drugiej stronie zawartej umowy, uwzględnienie żądania powódki przez Sąd stałoby w sprzeczności z umownym charakterem stosunku dożywocia. Powódka bowiem, w takiej sytuacji jako jedyna strona tegoż stosunku miałaby pełną swobodę doprowadzenia do rozwiązania umowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zaś o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując tym samym od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegających na uznaniu, że D. W. eskalowała konflikty pomiędzy nią a pozwanymi A. D. (1) i L. D. i wskutek tego nie mogli oni wywiązać się z obowiązków nałożonych na nich wskutek umowy dożywocia.

Nadto wskazała na nowe fakty i dowodowy tj. opinię mistrza kominarskiego, z której wynikało, że wadliwe działanie instalacji grzewczej wynikało z braku ciągu kominowego spowodowanego brakiem lub nieprawidłową konserwacją przewodu kominowego oraz kotła c.o..

Mając na uwadze powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i rozwiązanie umowy o dożywocie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i ocenę prawną zaistniałego stanu faktycznego dokonaną przez Sąd I instancji i uznaje je za własne. Sąd I instancji w sposób prawidłowy, obiektywny i wszechstronny - zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. ocenił bowiem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia żądania powoda. Ustalenia Sądu I instancji są dokładne i rzetelne, a powódka negując prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd nie wskazała, jakich konkretnie uchybień miał się przy dokonywaniu jej Sąd I instancji dopuścić.

Apelacja powódki sprowadzała się przede wszystkim do kwestionowania przyjętego przez Sąd I instancji braku wystąpienia wyjątkowego przypadku, będącego jedyną dopuszczalną w myśl art. 913 § 2 k.c., przyczyną rozwiązania umowy dożywocia. W ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty podniesione przez stronę skarżącą nie podważają trafności oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, a tym samym nie uzasadniają zmiany zaskarżonego wyroku.

Istotne znaczenie w prawie cywilnym ma zasada pewności obrotu i stabilności wykształconych stosunków prawnych. Przejawia się ona m.in. w ograniczeniach, jakie ustawodawca stwarza dla żądania zmierzające do zmiany tych stosunków. Stąd rozwiązanie umowy dożywocia tylko w przypadkach wyjątkowych (art. 913 § 2 k.c.).

Niewątpliwie podstawowym uprawnieniem stron umowy dożywocia jest możliwość żądania zmiany świadczeń na dożywotnią rentę. Przesłanką wystąpienia z żądaniem takiej zamiany jest wytworzenie się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, przy czym nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami, a tylko samo rzeczywiste ich powstanie, co wyraźnie formułuje art. 913 § 1 k.c. Natomiast znacznie większymi rygorami obwarowana jest możliwość dalej idącej ingerencji w zawartą skutecznie umowę dożywocia w postaci rozwiązania tej umowy. Bowiem ustawodawca wymaga w takim przypadku, poza wystąpieniem okoliczności z art. 913 § 1 k.c., aby sytuacja między stronami miała charakter wyjątkowy. Ta wyjątkowość może się wyrażać w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie doprowadzi do należytego rezultatu, ale może być również skutkiem drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego. Dotychczasowy dorobek judykatury wskazuje, że kształtowanie w sposób odmienny od pierwotnie umówionego wzajemnych obowiązków stron umowy o dożywocie nie narusza treści

art. 908 k.c. Przyjmuje się, że nawet umieszczenie dożywotnika zgodnie z jego wolą w domu pomocy społecznej na jego własny koszt, sam w sobie, nie stanowi dostatecznej podstawy rozwiązania umowy o dożywocie (zob. orz. SN z 8 grudnia 2004 r., I CK 296/04 - LEX nr 284161).

Na gruncie sprawy niniejszej zasadnie uznał Sąd I instancji, że charakter wzajemnych relacji stron z całą pewnością przesłanki wyjątkowości nie wypełnia. Wprawdzie rzeczywiście, wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może sprowadzać się tylko do zupełnie drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Niemniej materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że relacje między stronami są trwale złe i nacechowane silnie negatywnymi emocjami, a w szczególności nie potwierdza on zarzutów, jakie pod adresem pozwanych kieruje powódka. Jak słusznie uznał Sąd Okręgowy powódka swoimi działaniami przyczyniła się do zaistnienia konfliktu pomiędzy nią a pozwanymi wskutek utrudniania im wykonywania umowy dożywocia. W ocenie Sądu Apelacyjnego do czasu zmiany przez powódkę zdania co do zasadności przekazania przedmiotowej umowy, stosunki pomiędzy obu stronami układały się poprawnie. P. D. odwiedzał powódkę, kontaktowali się z nią także pozwani. Wszelkie zgłaszane przez nią usterki były brane pod uwagę i naprawiane. Pozwani zadbali o większość bieżących napraw.

Dołączona przez powódkę do apelacji opinia mistrza kominiarskiego (k. 288) wskazuje na przyczyny nieprawidłowego działania instalacji c.o. Jednakże być może, gdyby powódka umożliwiła pozwanym wejście do mieszkania i sprawdzenie przewodów elektrycznych, usterka ta byłaby wykryta wcześniej. P. D. usiłował naprawić ogrzewanie w mieszkaniu powódki, lecz z uwagi na brak dostępu do mieszkania okazało się to ostatecznie niemożliwe.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało, że pozwani dążyli do zapewnienia powódce podstawowych świadczeń, do których się zobowiązali. Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z zaświadczenia i decyzji (k. 324 i 325) o przyznaniu powódce bezpłatnych posiłków z baru oraz bezpłatnych usług opiekuńczych, dowody te bowiem wskazują że podstawowe potrzeby życiowe powódki nie są na obecnym etapie postępowania zaspokajane. Niemniej jednak z zeznań powódki wynikało, że nie oczekiwała ona od pozwanych zapewnienia wyżywienia. Powódka w swoich zeznaniach wskazywała, że P. D. interesował się stanem technicznym mieszkania, dzwonił do niej, a po odmowie wpuszczenia do mieszkania pod koniec maja 2012 roku w obawie o bezpieczeństwo wszedł do mieszkania wraz z policją. Wobec wysokich rachunków z energią elektryczną, P. D. chciał założyć u powódki licznik, w tym celu prosił o wpuszczenie do domu pracowników zakładu energetycznego. Pozwani, konkubina P. D. i on sam wielokrotnie przyjeżdżali do powódki, robili jej zakupy, nawet zapraszali na święta. Powódka jednak stanowczo odmawiała, nie chciała, by robić jej zakupy. Wskazywała ona że P. D. przez opiekę społeczną starał się o przyznanie jej zasiłku. P. D. kupił powódce grzejnik na prąd by mogła się dogrzewać, ponosi wszelkie opłaty za wodę, energię elektryczną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, obecne stosunki między stronami nie są w pełni prawidłowe, ale trudno nie dostrzec, że to również postawa samej powódki doprowadziła do zaognienia tych relacji. W takich kategoriach należy oceniać takie zachowanie powódki, jak choćby niewpuszczanie do mieszkania pracowników zakładu, czy pozwanych. Wyłaniający się z materiału dowodowego wskazuje, że gdyby wykazała się ona chęcią kontaktu z pozwanymi i odrobiną dobrej woli, to umowa dożywocia mogłaby być realizowana prawidłowo. Natomiast wobec braku możliwości porozumienia leżącej po stronie powódki, pozwani w zasadzie nie mają możliwości efektywnego realizowania postanowień zawartej umowy.

Zasadnie Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że na tle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie można by ewentualnie rozważyć zamianę części świadczeń ze strony pozwanych na rentę (art. 913 § 1 k.c.). Jednakże wobec niezgłoszenia takiego żądania przez powódkę, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, nie było możliwości orzeczenia w taki sposób.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W trybie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania przegrywającej apelację powódki kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał bowiem charakter sporu między stronami oraz materialna sytuacja powódki.